

Warszawa, 18 grudnia 2019 r.

## **Polskie służby inwigilują bez kontroli. ETPC zażądał wyjaśnień od rządu**

Europejski Trybunał Praw Człowieka zwrócił się do polskiego rządu o przedstawienie wyjaśnień w sprawie inwigilacji prowadzonej przez służby specjalne. To efekt skarg polskich aktywistów z Fundacji Panoptykon i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz adwokata Mikołaja Pietrzaka, które trafiły do Trybunału w Strasburgu na przełomie 2017 i 2018 r. Adwokat podkreśla, że niekontrolowana inwigilacja narusza nie tylko jego prywatność, ale przede wszystkim prawa i wolności jego klientów. Aktywiści dodają, że jako aktywni obywatele są szczególnie narażeni na działania służb.

Aktywiści z Fundacji Helsińskiej i Panoptykon od lat krytykują brak kontroli nad działaniami służb. „Nie mam wątpliwości, że służby mogą korzystać ze swoich szerokich uprawnień bez jakichkolwiek realnych ograniczeń” – mówi jeden ze skarżących, Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon. „Ale nie mamy tego jak sprawdzić, bo prawo nie przewiduje dostępu do informacji o tym, że ktoś był na celowniku służb – nawet jeśli inwigilacja już się zakończyła, a danej osobie nie postawiono zarzutów. Jako obywatele jesteśmy więc bezbronni i nie mamy jak chronić swoich praw”.

ETPC uznał, że skargi spełniają wymogi formalne i zakomunikował sprawę polskiemu rządowi. „Rząd polski będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, czy jego działania naruszyły naszą prywatność (art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka) oraz prawo do skutecznego środka odwoławczego (art. 13 konwencji). Po przedstawieniu obserwacji przez rząd, będziemy mogli, jako skarżący, się do nich ustosunkować” – wyjaśnia Dominika Bychawska-Siniarska z Fundacji Helsińskiej.

Stawką jest nie tylko prawo do prywatności. „Fundamentem relacji adwokata z klientem jest zaufanie, które może powstać wyłącznie w warunkach poufności” – wyjaśnia adwokat Mikołaj Pietrzak. „Jako adwokaci mamy obowiązek chronić tajemnicę adwokacką, a szczególnie obrończą. Obecne przepisy nam to uniemożliwiają. Uderza to w prawa i wolności naszych klientów, a szczególnie w ich prawo do obrony” – wyjaśnia Pietrzak.

Na konieczność zmian w przepisach wskazał Trybunał Konstytucyjny już w lipcu 2014 r. Jednak przyjęte w 2016 r. tzw. ustawa inwigilacyjna i ustawa antyterrorystyczna zamiast ograniczyć apetyt służb na informacje o obywatelach tylko zwiększyły ich uprawnienia, nie wprowadzając przy tym żadnych mechanizmów kontroli. Polska w tym zakresie negatywnie wyróżnia się na tle innych państw unijnych, w których taka niezależna kontrola nad działaniami służb nikogo nie dziwi. Na wymienione nieprawidłowości zwróciła uwagę m.in. Komisja Wenecka w opinii z czerwca 2016 r. Obowiązek poinformowania podmiotu danych o dostępie służb do jego danych telekomunikacyjnych wynika z licznych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (np. Szabo i Vissy przeciwko Węgrom, Weber i Saravia p. Niemcom czy Zakharov p. Rosji) oraz z rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości UE (m.in. w sprawie Tele 2 Sverige).

Skarżących reprezentuje adw. Małgorzata Mączka-Pacholak.

### **Więcej informacji w sprawie udzielają:**

Wojciech Klicki (692 777 781)

Dominika Bychawska-Siniarska (609 475 303)

Mikołaj Pietrzak (502 057 070)